



Tytuł istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie



Z Białorusią więcej nas łączy niż dzieli. O tym co dzieli – nie mówiono, bo na ogół wiadomo, o co chodzi. A tym, co nas łączy – jest szeroko rozumiana współpraca gospodarcza. I o niej to rozmawiano w czasie cyklicznego spotkania pod hasłem „Biznes jest wszędzie”, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Współpracy Polska – Wschód w Warszawie.

## BIAŁORUSKIE WEKTORY WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ Z POLSKĄ

W spotkaniu, w charakterze prelegentów, wzięli udział: Pierwszy Sekretarz Ambasady Białorusi w Polsce Aleksiej GRIKHNO i Sekretarz Generalny Stowarzyszenia Zbigniew BEREZA, a także kilkudziesięcioosobowe gremium zainteresowanych przedstawicieli krajowych struktur biznesowych. Byli też dziennikarze, do których zwrócono się o pełniejsze i rzeczowe upowszechnianie możliwości współpracy gospodarczej z partnerami białoruskimi. W mediach problematyka polityczna przesłania lub wręcz tłumi problematykę gospodarczą.

### POZYTYWNA EWOLUCJA REALIÓW

Spotkanie miało charakter informacyjny – promocyjny na bazie rzeczowych, w miarę konkretnych i wiarygodnych ocen i analiz. Syntetyzując bogaty i interesujący zasób informacji w poszczególnych blokach tematycznych wyróżniłbym jako najbardziej charakterystyczne, między innymi następujące momenty:

- ♦ po okresie załamania kryzysowego w roku 2009 – gospodarka białoruska powraca na ścieżkę wzrostu, co uznać trzeba za zjawisko pozytywne;
- ♦ trwa proces odbudowy polsko-białoruskich obrotów handlowych po spadku w okresie kryzysu w roku 2009;
- ♦ utrzymuje się wysoki stopień zainteresowania obu krajów w rozszerzaniu współpracy inwestycyjno-produkcyjnej i międzyregionalnej;
- ♦ określane są warunki dostępu i współpracy polskiego biznesu na terenie partnera po wprowadzeniu wspólnej taryfy celnej w ramach Unii Celnej Białorusi – Rosji i – Kazachstanu.

Te działania i konkretne rozwiązania w tych czterech koherentnych obszarach decydować będą o zakresie, dynamice i efektywności bilateralnej współpracy już w obecnym, ale i w przyszłych latach. A to już zależy od inicjatywności i kreatywności, tak samych zainteresowanych podmiotów gospodarczych, jak i struktur administracyjnych – decyzyjnych różnych szczebli, od centralnego po regionalne.

### WIZERUNEK DNIA DZISIEJSZEGO

Obraz realiów gospodarczych Białorusi jest podobny, jak na obszarze wielu innych krajów postradzieckich. Wszystkie zmagają się nie tylko z negatywnymi skutkami kryzysu finansowo-gospodarczego na świecie i w Europie, ale i z nowymi wyzwaniami, związanymi z koniecznością modernizacji i restrukturyzacji w sferze produkcji materialnej, rosnącej konkurencyjności na rynkach zagranicznych czy dostosowaniem wewnętrznych uregulowań legislacyjnych do standardów europejskich i międzynarodowych.

Ale, jak wynika to z białoruskich danych, które przedstawił przedstawiciel Ambasady Białorusi, obraz statystyczny gospodarki białoruskiej przedstawia się nieźle, a nawet dobrze. W porównaniu z rokiem 2009 – PKB Białorusi wzrósł w roku 2010 o 7,6%, produkcja przemysłowa o 11,3%, a globalna produkcja rolna o 2%. Rosną plusy na minusach. Co więcej – stopa inflacji z dwucyfrowej, w granicach powyżej 13% w latach 2008 – 2009 spadła do 9,9%. Nieco obniżyła się stopa bezrobocia, która oficjalnie nie przekracza 1%.

Ciąg dalszy na str. 6



Stosko Poznania na „InterBudExpo” w Kijowie zdobi wizerunek (w tle) pierwszego w Polsce stadionu oddanego na UEFA EURO 2012 we wrześniu 2010 r. o pojemności 43 000 widzów, wyposażonego w dwa największe w Polsce telebimy (każdy o pow. 116 m<sup>2</sup>).

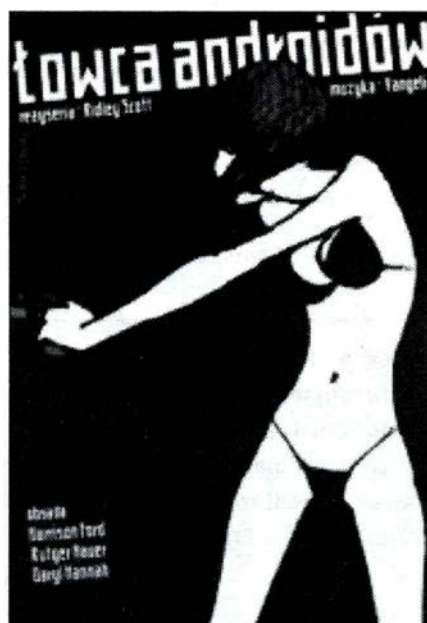
(O PRZYGOTOWANIACH DO MISTRZOSTW CZYTAJ NA STR. 4-5)

O wernisaż, o wernisaż...

## POLSKI PLAKAT - ŻYJE

W drugiej połowie marca zwiedzając prywatnie Berlin zawitałem do jednej z galerii na wernisaż wystawy polskiego plakatu filmowego. W salach galerii można było obejrzeć współczesne prace polskich grafików pochodzące z lat 90. ubiegłego i 10. naszego stulecia.

Istnieje wiele dziedzin nauki, kultury i sztuki, dzięki którym Polska już dawno



Plakat Michała Książka do filmu „Łowca Androidów”

należy nie tylko do rodziny europejskiej, lecz i światowej. Jedną z takich dziedzin jest dorobek polskich artystów w zakresie sztuki plakatu. Już w 1918 roku, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, plakat polski zaczął pretendować do miana sztuki. Ten wspaniały rozkwit został dramatycznie przerwany przez wybuch II wojny światowej. Polska całkowicie zdezastrowana po zakończeniu wojny znalazła się w sferze sowieckich wpływów. Władze PRL uznały plakat za świetny środek propagandy, znakomicie głoszący liczne hasła rządowe.

Rok 1956 przynosi liberalizację systemu. W życie wkroczyło nowe pokolenie. Wraz z nim za-witała nadzieja na rozszerzenie zakresu swobód obywatelskich. Najczęściej było to równoznaczne z odchodzeniem od tzw. socrealizmu, co w przypadku plakatów, władza była w stanie zaakceptować.

W latach 60. XX w powstało nawet określenie „polska szkoła plakatu” używane w odniesieniu do polskich artystów, którzy zdobyli międzynarodowy rozgłos. Zajmowali się oni wykonywaniem plakatów o tematyce kulturalnej (film, przedstawienia teatralne, wystawy) Lata 90. to nie tylko trwałe zmiany poli-

tyczne ale też czas długo oczekiwanego debiutu artystów, twórcze możliwości których tłumione sytuacją polityczną, mogły wreszcie publicznie zaistnieć.

### O galerii

Jest bardzo znana w Berlinie. Znana po polsku jako „Miejsce”, po niemiecku „Galeria der Ort”, Wilmsdorf, berliner str. 165. W tym, że po polsku to nic dziwnego, ponieważ od 6 lat prowadzi ją znana polska działaczka w dziedzinie kultury na emigracji w Niemczech, teatrolog, filolog z zawodu, dziennikarka Magda Potorska. Mieszka tu około 30 lat. Znamy się z corocznych Światowych Forów Mediów Polonijnych w Polsce.

„Galeria nie przynosi dochodu. Jest promocyjna nie komercyjna, realizując różne programy organizatorów - opowiada Magda. Proponujemy publiczności artystów najbardziej znanych i zasłużonych, najbardziej lubianych. Zajmujemy się promocją książek, filmów. Był tu u nas Wajda, Polański, dzisiaj gościem wernisażu jest Walter Lassally - światowej sławy kinematografista, operator znanego na całym świecie amerykańsko-grecko-brytyjskiego filmu fabularnego z roku 1964 „Grek Zorba”.

Ciąg dalszy na str. 3



## Temat wciąż aktualny

Właśnie tak, uwzględniając meritum przedsięwzięcia, można zatytułować zorganizowane przez Ambasadę RP w Kijowie spotkanie dziennikarzy, nieobojętnych wobec tego bolesnego, społecznie i historycznie nadzwyczaj ważnego tematu.

Wydawałoby się, że po słynnym filmie A. Wajdy, szerokim upublicznieniu licznych dokumentów i wypowiedzi świadków bestialskiej zbrodni reżimu sowieckiego dokonanej na ponad 22000 polskich bezbronnych oficerach, internowanych przez NKWD, prawda nie jest powszechnie znana. W każdym bądź razie, ta straszna prawda powinna być znana mieszkańcom rosyjskiej wsi, położonej tuż obok Lasu Katyńskiego...

Ale wiadomo: jeżeli chodzi o Rosjan, to dla większości z nich ważniejsza jest „prawda”, podawana przez najwyższych sterni-

# o Katyniu – nigdy za wiele



Prapremierę filmu zainaugurowała Anna Kuźma radca referatu Nauki i Oświaty Ambasady RP, zaś o historii jego powstania opowiedział jeden z jego twórców, dziennikarz - Ołeksij Bobrownikow

ków – z Kremla. Ich swoista miłość do własnej Ojczyzny zawsze jest wybudowana na podporządkowaniu się przepisom władzy. Obywatele Rosji dobrze wiedzą, że należy zawsze ufać „prawdzie państwowej”, a nie własnym oczom...

Właśnie o tym mówi jeden z głównych wątków filmu dokumentalnego „Katyń. Listy z raju”, przedstawionego dziennikarzem w przededniu jego premiery telewizyjnej w kijowskim klubie ART-44.

Grupa twórcza filmu (Bohdan

Korobczenko, Sofija Czemyrys, Ołeksij Bobrownikow, Ołeksandr Zinzenko i ich koledzy) wyznaczyła dla swego dzieła format, w którym maksymalnie usunięto autorów z dokumentalnej płaszczyzny ich narracji. Żadnych komentarzy.

Tkankę filmu wybudowano niczym mozaikę z fragmentów wydarzeń w latach 1942–1946 i ich zestawieniu z faktami dzisiejszymi w interpretacji Rosjan. A fakty tę świadczą o tym, że cała prawda o Katyniu jeszcze nie dotarła do świadomości większości Rosjan, nie obudziła ich sumienia.

Nauczycielka historii w szkole, dzieci i młodzież, nawet osoby w podeszłym wieku nie bardzo chcą wchodzić w temat Katynia, mimo że mieszkają obok olbrzymiego cmentarza, którym jest Las Katyński.

Autorom udało się nie tylko odtworzyć atmosferę panu-

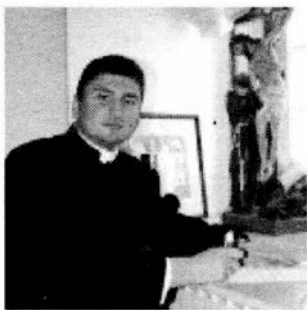
jącą w tym małym rosyjskim osiedlu wobec tragedii, która odbywała się tuż obok ich domów, a również, podczas nakręcania krótkich życiowych fragmentów opowieści mieszkańców, schylić ich do zastanowienia się nad istotą tragedii i koniecznością odpowiedzialności za nią.

Jak powiedziała do kamery jedna starsza Rosjanka, krewnych której zamordowano w tym lesie – „Powinniśmy pamiętać o lęku i bólu, abyśmy byli gotowi przyjąć je, kiedy nastąpią”.

Film powstał przy aktywnym wsparciu Ambasady RP w Kijowie, w szczególności radczyń ds. kultury Ołgi Hnatiuk i Anny Kuźmy, które przyczyniły się również do promocji tego dzieła w mass mediach.

Eugeniusz GOLYBARD  
(Zdjęcie: A. Plaksina)

## PRZYSTAŃ



Piszesz Wiero, że skaleczyłaś się w palec i jesteś wściekła.

Chcesz krzyknąć - nienawidzę cię kolezasty krzaku! Nigdy ci tego nie zapomnę, że mnie skaleczyłeś. Nie przebaczę ci tego. Proponuję ci - odwróć się od tego krzaka, zrób parę kroków do przodu i spojrzysz za siebie z innej perspektywy. Przecież wiesz dobrze, że nie przebacząc twoje ciało raniłoby samo siebie. Konserwowanie rany nie ukarałoby przecież jej sprawcy - kolca.

Podobnie jest i wtedy, gdy ktoś zrani cię przykrymi słowami. Wiem, że to zabrzmiało dziwnie, ale nie rozgłaszaj ich wszędzie, bo zranisz się jeszcze bardziej.

Jednym z najlepszych sposobów uleczenia się z emocjonalnych zranień jest modlitwa o błogosławieństwo, dla tego, kto cię skrzywdził. Nie patrz tak dziwnie, wiem, że to brzmi absurdalnie, ale to prawda. Modlitwa za naszych wrogów sprawia, że ich przykre słowa przestają nad nami panować.

Powodzenia.

Twój przyjaciel  
ks. Leszek

## Ogłoszenie

♦ Срочно продам портативные печатные машинки с польским и русским шрифтами.  
Тел.: 097-512-33-04

## Znad Morza Czarnego

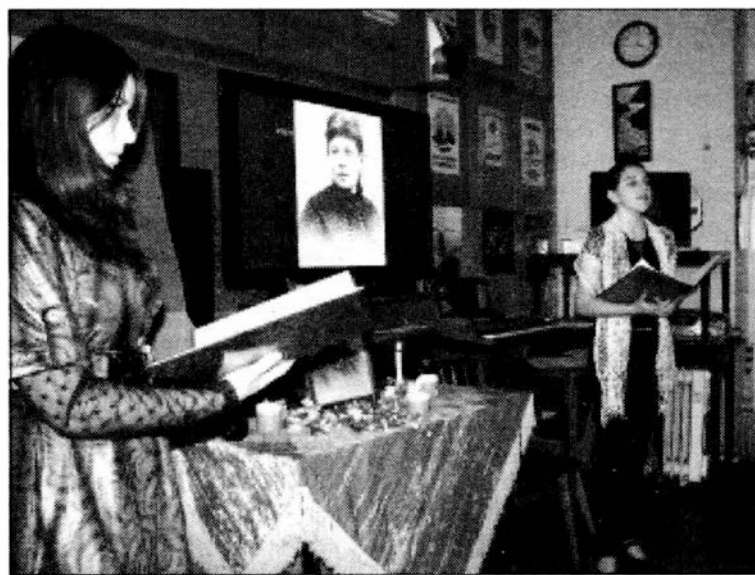
## Spotkanie z poetką „czasów niepoetyckich”

Mimo, że setną rocznicę urodzin Marii Konopnickiej obchodziliśmy w ubiegłym roku, to twórczość tej mistrzyni liryki i patriotyzmu i bez jubileuszowych fanfar cieszy się nieustającym uznaniem.

4 marca br. w pomieszczeniu Sewastopolskiego Miejskiego Uniwersytetu Humanistycznego odbyło się spotkanie literackie studentów filologii czwartego roku nauczania z członkami tutejszego Towarzystwa Kultury Polskiej „Polonia” poświęcone tej wszechstronnej pisarce, która tworzyła kunsztowne liryki, poematy, dramaty, nowele, obrazki, uprawiała publicystykę i krytykę literacką.

Uwagom młodych filologów przedstawiono kompozycję literacko-artystyczną opowiadającą o życiu i twórczości Marii Konopnickiej, tej wspaniałej i znanej w całym świecie sło-wiańskim poetki, publicystki i działacza społecznego z przełomu XIX i XX wieku.

Uczestnicy spotkania usłyszeli jej wielotematyczne wiersze, które z natchnieniem recytowały Faina Sakowa i Julia Chor'kowa. Studenci z nostalgią słuchali piosenek opartych na



Spotkanie prowadzi: Faina Sakowa i Julia Chor'kowa

jej poezji w wykonaniu Anny German. Szczególnie uroczyste zabrzmiała «Rota», jedna z najbardziej znanych polskich pieśni patriotycznych, która w 1918 roku, po uzyskaniu niepodległości, kandydowała nawet do miana hymnu państwowego.

Tatiana Sakowa, prezes TKP „Polonia” w rozmowie z przyszłymi filologami poinformowała, że towarzystwo, którym kieruje wchodzi w skład Asocjacji Narodowo-Kulturalnych Zrzeszeń Sewastopola,

a jego podstawowym celem działalności jest zachowanie języka polskiego i tradycji wśród Polaków mieszkających w Sewastopolu. „W swojej działalności współpracujemy z różnymi organizacjami społecznymi, muzeami Polski, angażujemy się w działalność Stowarzyszenia Polaków na Krymie” - zaznaczyła p. Tatiana.

„Takie spotkania pomagają współczesnej młodzieży nie tylko przechować niegasnący świat poezji Konopnickiej, lecz również lepiej pojąć język i kul-

turę innego narodu, wychowują w niej szacunek, i budzą najlepsze uczucia - uważa Tatiana Wakulowa, starszy wykładowca Katedry Historii i Nauk Społeczno-Humanistycznych Uniwersytetu Sewastopolskiego. Twórczość Konopnickiej stanowi kulturalną i duchową spuściznę narodu polskiego i nie traci swej aktualności, gdyż przeniknięta jest humanistycznym stosunkiem do człowieka.

A oto, co powiedziała studentka Anastasija Żukowa o danym spotkaniu: „Poznawanie nowych kultur i tradycji zawsze mnie interesowało. Uważam, że przedsięwzięcie to poszerzyło nasz horyzont zarówno z obywatelskiego punktu widzenia, jak i z profesjonalnego, ponieważ my, jako przyszli wykładowcy, nauczyciele szkół, powinniśmy posiadać i przekazywać tak pożyteczną informację swoim przyszłym uczniom. Ponadto język polski nieczęsto można usłyszeć w naszym mieście, a przedsięwzięcie zaaranżowano w sposób bardzo żywy i myślowy. Sądzę, że podobne spotkania trzeba przeprowadzać chociażby raz na dwa miesiące.”

Anastasija LYSENKO  
(studentka)

“Karta Polaka. Uprawnienia, komentarze” – wydanie Biblioteki „DK”, dwujęzyczna polsko-ukraińska broszura poświęcona Ustawie Rzeczypospolitej Polskiej o Karcie Polaka. Zawiera Ustawę o Karcie Polaka, inne dokumenty prawne w tej kwestii, jak również komentarze do głównych tez Ustawy. Bezpłatnie broszurę można nabyć w bibliotece im. Adama Mickiewicza pod adresem:

Kijów ul. I. Franki 16/2.

Kontakt: tel: 80442466139, 80442353387

tel. kom. 80663507928 e-mail: bord2002@gmail.com

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że 25 marca po długiej chorobie zmarł Zasłużony dla Kultury Polskiej

**FRANCISZEK POPLAWSKI**

- wieloletni działacz środowiska polskiego Żytomierza, Prezes Zjednoczenia Polskich Organizacji na Żytomierszczyźnie „Polonia”, członek chóru „Poleskie Sokoły”.  
Pozostanie w naszej pamięci jako dobry kolega i oddany polskości duszą i czynem społecznik.

Rodzinie i bliskim przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie



## O wernisaż, o wernisaż...

Ciąg dalszy ze str. 1

- Skąd taka polska nazwa galerii? - pytam.

- My na emigracji szukamy ciągle swego miejsca. Też długo szukałam sobie miejsca i w pewnym momencie je znalazłam. Teraz promuję nie tylko Polaków z kraju. Pragnę też pokazać artystów Polaków rozsiadanych po świecie, którzy są emigrantami. A jest takich dużo. Niestety często nie mogą jeszcze znaleźć swego miejsca.

- Współpracujesz z organizacjami polonijnymi?

- Każda podjęta współpraca kończyła się nie specjalnie do-

## POLSKI PLAKAT - ŻYJE



Magda Potorska, Mariusz Bednarski podczas wernisażu

brze (!). Jestem niezależna, samorządna.

- Czyli, jak prawdziwa Polka. A placówka dyplomatyczna, czy Instytut Polski, wspierają?

- Tak. Ale to jest współpraca homeopatyczna. ...

O samej wystawie rozmawiam z jej kuratorem Mariuszem Bednarskim, który w Niemczech przebywa już około 23 lat. Pochodzi ze Szczecina. Prowadzi swoją galerię „Pigasus”, specjalizującą się na sztuce plakatu.

„Pomysł tej wystawy – opowiada – jest taki, żeby była to

wystawa plakatów nowych. Prezentowani tu autorzy to przeważnie artyści młodzi z różnych stron Polski. Jest parę nazwisk starej generacji, którzy tę polską szkołę plakatu tworzyli, jak np. Mieczysław Wasilewski, Mieczysław Górowski. A w zasadzie jest to wystawa plakatów filmowych z całego Świata. Reklamują powszechnie znane filmy stare Charlesa Chaplina, „Błękitnego Anioła” z Marlen Dietrich, „Ostatnie tango w

Paryżu” (plakaty Joanny Górskiej i Jerzego Skakuna), oraz filmy nowe „Komornik” (plakat Mieczysława Wasilewskiego), Kill Bill (plakat Jacka Rudzkiego), „Metropolis” w nowej wersji (plakat Bogny Otto Węgrzyn), „Quo vadis” w reżyserii Jerzego Kawalerowicza (plakat Szymona Salińskiego) i inne”.

Od Mariusza Bednarskiego, który pasjonuje się sztuką plakatu prawie od dzieciństwa (dziś ma 47 lat) dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy, którymi nie mogę się nie podzielić. Na przykład, że najbardziej zaawanso-



Gość wernisażu Walter Lassally (w centrum)

wani w sztuce plakatu w świecie są Szwajcarzy – jako pierwsi, a dalej Chińczycy i ... Irańczycy (!). „Irańskie plakaty mają przepiękną estetykę. Dla nas Europejczyków to jest coś, jak nie z tego świata. To nie plakaty, to dzieła sztuki.

Bednarski ubolewa, że mimo iż mamy wspaniałych artystów plakatu (czego dowodem jest ta wystawa) to i w Polsce i w Niemczech (nie mówię już o Stanach) plakatów nie zamawiają u artystów, bo im trzeba płacić. Natomiast taniej zamówić je u operatorów PC od Photo Shopu. Ale to nie są, jego zdaniem, plakaty artystyczne.

Mariusz Bednarski wysoko sobie ceni konstruktywistyczne plakaty sowieckie z lat 20. XX wieku. Jego najbardziej ulubionym

z tego okresu jest plakat Aleksandra Rodczenki „Smoczki”.

- A kto przychodzi do galerii – pytam Magdę?

- Społeczność kulturalna różnych narodowości: Niemcy, mieszkający tu Polacy, ludzie o pewnym poziomie intelektu.

O tym nie trudno było przekonać się podczas wernisażu i ocenić, że mamy do czynienia ze świetnie orientującymi się w sztuce, inteligentnymi i wrażliwymi odbiorcami. Znakomita, nie przygodna, berlińska wielonarodowa publiczność. W tym sporze znajomych twarzy znanych ze wspomnianych już Światowych Forów Mediów Polonijnych.

BORD

(Zdjęcia autora)



Plakat Aleksandra Rodczenki „Smoczki”, lata 20.

## Pod Pegazem

„Gdyby nie było w naszym polsko-ukraińskim świecie literackim Bohdana Zadury to nie zaistniałoby 80. procent żywych kontaktów między pisarzami naszych krajów”

– takim stwierdzeniem inaugurował spotkanie ze swoim polskim przyjacielem Andrijem Lubką, młody ukraiński poeta, tłumacz, eseista i krytyk, który osobiście poznał mistrza i głębiej zafascynował się jego twórczością, podczas pobytu w Polsce, w ramach Programu Stypendialnego Ministra Kultury RP „Gau-de Polonia”, przeznaczonego dla młodych twórców kultury oraz tłumaczy.

Że w opinii tej nie ma, ani krzty przesady przekonać się można spojrzawszy chociażby na niepełną (na pewno) listę ukraińskich twórców, których utwory przybliżył on polskiemu czytelnikowi. A są to: Dmytro Pawlyczko, Wołodymyr Jaworiw-skiy, Jurij Andruchowycz, Serhij Żadan, Bohdan Burczak, Wasyl Machno, Emma Andjewska, Andrij Bondara, Jewhen Brusłynowskiy, Natałka Biłocerkiweć, Nazar Honczar, Iwan Łuczuk, Wiktor Neborak, Mykoła Riabczuk, Roman Sadłowskiy, Ludmiła Taran, Mykoła Chłodnyj etc.

Bohdan Zadura polski poeta, prozaik i tłumacz urodził się w 1945 roku w Puławach, gdzie mieszka do dzisiaj.

Ukończył studia filozoficzne

## Uśmiech z ubolewaniem, bez gniewu

na Uniwersytecie Warszawskim. Był jednym z założycieli kwartalnika „Akcent” (1980-2004) oraz miesięcznika „Twórczość”, redaktorem naczelnym którego jest od jesieni 2004 r. Współpracuje z „Literaturą na Świecie”. Swe utwory publikuje w większości polskich czasopiśmie literackich i kulturalnych. Jako poeta debiutował w 1962 na łamach dwutygodnika „Kamena”. Uprawia też prozę i krytykę literacką oraz zajmuje się tłumaczeniami z języka angielskiego, ukraińskiego, węgierskiego i rosyjskiego.

W 2004 wydał antologię ukraińskiej poezji (w swoich przekładach) zatytułowaną: „Wiersze zawsze są wolne”.

W maju ubiegłego roku stał się jednym z dwóch laureatów

V Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Kijowskie laury” jednego z najważniejszych forów literackich na obszarze krajów byłego ZSRR, w którym wzięło udział ponad 120 poetów.

Jego wieloletni wysiłek na rzecz popularyzacji literatury ukraińskiej w Polsce dostrzeżono już dawno, ale każde ze spotkań z poetą na Ukrainie jest dla słuchaczy, przede wszystkim, okazją do zapoznania się z najnowszymi pracami tego nauczyciela i mistrza wielu młodszych poetów. Stąd też nie dziwnego, że 24 marca salę recepcyjną księgarni «E» po brzegi wypełnili miłośnicy jego twórczości. Wieczór autorski zorganizowany z inicjatywy Instytutu Polskiego w Kijowie wykroczył poza wyznaczone ramy czasowe.



Bohdan Zadura (pośrodku) i moderatorzy spotkania Andrij Bondar' i Andrij Lubka



u Hryhorija Czubaja [...], młodzięczość, karnawałowość, witalność, poczucie humoru bubabistów [...], postmodernizm Jewhena Brusłynowskiego, wyciszony, a jakże wyrazisty liryzm Hałyny Petrosianiak. Sposób, w jaki to, co społeczne, co zbiorowe łączy się z doświadczeniem jednostki”.

Stanisław PANELUK

Poniżej niewielka próbka refleksji poety zapisanych prozą.

## ZA PIĘĆ DWUNASTA

śmierć daje większe możliwości wyboru dlatego pytamy na co umarł a nie na co się urodził

A oto bardzo aktualnie brzmiący urywek z poematu „CISZA”:

...Dwie strony wciąż o prowokacji mówią: ktoś musi nie mieć racji. Zmieniają właścicieli słowa manipulacja i odnowa, autentyczność, spontaniczność, temat (w temacie pewnie sensu nie ma) historia, która nie wybaczy (o, chciałbym wiedzieć, co to znaczy!).

I przykład przekładu zwrotki wiersza z tradycyjnej liryki Dymtra Pawlyczki pt.:

## „W ŚRODKU NOCY DESZCZ PRZYSZĘDŁ”

Latał nad nami nietoperz Błyskawic jak iskier garstka. I lęk twój dziewczęcy tej nocy Raz pierwszy szczęściem zajaśniał.

Bohdan Zadura nie rozczarował zebranych zadając im, jak zwykle, nieoczekiwane, dające dużo do myślenia pytania, odpowiedzi na które często odsłaniają zakamuflowaną obłudę idoli, stereotypów, jałowych zapatrywań na zasady życia. Jego sposób postrzegania rzeczywistości, leksyka i frazeologia, nieprześcigniony ironiczny (często tragiczny) humor zmuszały słuchaczy do permanentnej inferencji.

A oto co sądzi Zadura o współczesnej poezji ukraińskiej:

„Wydaje się, że mnóstwo rzeczy dla polskiego czytelnika może w poezji ukraińskiej być atrakcją – prostota i mądrość najnowszych wierszy Dymtra Pawlyczki, nadrealizm, tak specyficznie spleciony z ludowością



Turniej już  
nie „za górą”!

Swoistym prologiem do konferencji, stało się poranne otwarcie zorganizowanych przez WPHiI, wspólnie z ukraińską firmą wystawienniczą „Kijowski Międzynarodowy Kontraktowy jarmark”, ośmiu stoisk ilustrujących potencjał inwestycyjny i kulturalno-turystyczny 4 polskich i 4 ukraińskich miast, przygotowujących się do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej „Euro-2012”, których to ciekawe ekspozycje urozmaiciły Międzynarodowe Targi Budowlane „InterBudExpo”.

Warto wiedzieć, że targi te są największą imprezą wystawienniczą w branży budowlanej na Ukrainie i cieszą się dużym zainteresowaniem firm zagranicznych. W 2011 roku uczestniczyło w nich około 20 firm z Polski.

W godzinach popołudniowych liczni przedstawiciele mediów polskich i ukraińskich przenieśli się do Ambasady RP na Ukrainie, gdzie kierownik WPHiI, Radca-Minister Andrzej Grabowski poprowadził konferencję, poświęconą zbliżającemu się turniejowi.

Konferencja, otwarta wystąpieniami wiceprezesa spółki PL.2012 Andrzeja Boguckiego (rozmowę z którym publikujemy poniżej) oraz z-cy naczelnika Biura Koordynacyjnego Narodowej Agencji ds. Przygotowania i Przeprowadzenia na Ukrainie Euro-2012 Nazarija Junyka, miała formę prezentacji, przygotowanych przez przedstawicieli poszczególnych miast gospodarzy EURO-2012. Bogatą informację z ukraińskiej strony przedstawili przedstawiciele miast Charkowa, Doniecka, Lwowa i Kijowa, z polskiej zaś - Gdańska, Poznania, Warszawy i Wrocławia. Wszystkie prezentacje świadczyły o przyspieszeniu tempa przygotowań i istotnym postępie w realizacji naj-

## „Stan przygotowań polskich i ukraińskich miast gospodarzy do EURO 2012”

Temu tematowi, który ciekawi szczególnie, ale nie tylko, miłośników piłki nożnej w Polsce i na Ukrainie poświęcono konferencję, zorganizowaną 22 marca 2011 r. w Ambasadzie RP w Kijowie przez Wydział Ekonomiczny Ambasady RP oraz Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP

ważniejszych inwestycji, co usuwa pesymistyczne obawy, co do losów turnieju.

### Zegar ruszy rok przed pierwszym gwizdkiem

Czytelnikom stolicy proponujemy nieco szersze streszczenie wystąpienia Arsena Popela I z-cy dyrektora Biura Koordynacyjnego EURO-2012 w Kijowie, które pozwoli bardziej konkretnie ocenić rzeczywisty stan przygotowań do tej wielce odpowiedzialnej imprezy.

Na wstępie A. Popel poinformował, iż w Kijowie prace dotyczące realizacji kluczowych projektów EURO-2012 wykonano obecnie w 79 procentach. Oczywiście obiektem numer jeden pozostaje nadal Narodowy Kompleks Sportowy „Olimpijski”, na którym 11 czerwca odbędzie się pierwszy mecz drużyny reprezentacyjnej Ukrainy, zaś 1 lipca 2012 roku będzie wręczony



Ekspozycja inwestycyjnej i kulturalno-turystycznej oferty miast gospodarzy EURO 2012 na Targach „InterBudExpo” - otwarta!

puchar mistrza Europy. Prowadzone obecnie montowanie dachu na stadionem zakończone zostanie 15 lipca, natomiast otwarcie stadionu przewidywane jest w dniu 24 sierpnia bieżą-

cego roku. Ta najnowocześniejsza na Ukrainie arena typu *Elite* pomieści 69 tysięcy widzów.

Miasto przystąpiło równoległe do prac remontowych budynków otaczających stadion oraz



Nazarij Junyk (pośrodku) zapoznał uczestników konferencji z osiągnięciami i zamierzeniami stolicy Ukrainy w ramach przygotowań do turnieju, budząc zainteresowanie strony polskiej (od lewej: Andrzej Bogucki i Andrzej Grabowski)

szeregu obiektów historycznych. Gruntownym naprawom poddane zostaną jezdnie, zmienione będzie oświetlenie ulic, pojawią się nowe skwery i zieleńce.

Kolejna kwestia to modernizacja i rekonstrukcja lotniska BORYSPOL. Ministerstwo Infrastruktury realizuje tu kilka projektów, część których już ukończono, a część znajduje się w fazie końcowej.

Są one związane ze zwiększeniem zdolności przepustowej lotniska. W dni turnieju będzie ono obsługiwać 4100 pasażerów na godzinę (obecnie - około 2000 osób). W październiku ubiegłego roku zaczął funkcjonować nowy terminal „F”. W końcu bieżącego roku planowane jest zakończenie budowy całkowicie nowego terminalu „D”, który będzie odpowiadał najwyższym wymaganiom, co do bezpieczeństwa i komfortu, a jego zdolność przepustowa przekroczy 3000 osób na godzinę.

Jako że Boryspol znajduje się w odległości 35 km od centrum miasta poczynione będą starania, aby zapewnić komfortowe warunki połączenia komunikacyjnych na tej trasie.

Miasto dba o infrastrukturę drogowo-transportową. W ciągu ostatnich lat miasto częściowo odnowiono miejskie środki transportu - autobusy trolejbusy i wagony metra. Przy wsparciu Europejskiego Banku Rekonstrukcji Rozwoju tabor komunikacyjny stolicy wzbogacił się o 370 jednostek.

Już za 14 miesięcy

Rozmowa z wiceprezesa  
spółki PL.2012  
Andrzejem Boguckim

- Dzisiejsza konferencja prasowa była dobrą okazją dla dwustronnej oceny gotowości wszystkich podmiotów uczestniczących w przygotowaniach do EURO-2012. Z jakimi uczuciami opuścił Pan salę?

- Na tego rodzaju spotkaniach przede wszystkim dzielimy się doświadczeniem. Ale tak, z ręką na sercu, czego ja Ukrainie dzisiaj zazdroścę... to nie tych czterech drużyn w lidze europejskiej mistrzów (a tu przyznać należy, iż rzeczywiście różnica między piłką ukraińską a polską, pod względem profesjonalizmu jest ogromna) ale głównie zazdroścę programowi promocyjnego, który jest niezwykle interesujący i dodam, że na tym polu Polska, niestety pozostaje w tyle.

- A dlaczego tak się stało?

- Tu sprawa sprowadza się do tego, kto tak naprawdę odpo-



Andrzej Bogucki - „...nowoczesne, wielofunkcyjne obiekty mogą po mistrzostwach zarabiać na siebie”

wiedzialny jest za promocję. Na Ukrainie pewne rzeczy dzieją się za sprawą polecenia odgórnego i w tym przypadku takie sterowanie odgórne jest korzystne. Ktoś zdecydował: należy promować! I natychmiast zrobiono filmy promocyjne, zaplanowano budżet, ruszono z kampanią. W Polsce nie ma nikogo, kto podjąłby taką decyzję, że od

## EURO -2012 bodźcem

teraz zaczynamy promocję kraju, w taki to, a taki sposób. Jest bardzo rozczłonkowany budżet i mocno rozproszone sprawy związane z decyzjami.

- Mówi pan odgórnie, a jeżeli ta „góra” jest powiedzmy... krótkoznaczna?

- Ale wykonawstwo, póki co, jest naprawdę dobre.

- Sądzi Pan tak na podstawie własnych obserwacji?

Tak, często jeździmy do ukraińskich miast - gospodarzy. Ponadto widziałem, bogate materiały promocyjne i tu, na przykład, wystarczy popatrzeć gdzie i jaki czas antenowy kupili ukraińscy organizatorzy. To mówi samo za siebie.

- A w czym góruje strona polska?

- My mamy to szczęście, że Polska jest w Unii Europejskiej. Tu trzeba pamiętać o fundu-

szach spójności, które to pozwalają nam doganiać tzw. stare kraje Unii. To te - o czym mówiłem na konferencji - 69 miliardów euro w latach 2007 - 2013, które idą do Polski z Unii Europejskiej. To są ogromne pieniądze i możemy za to bardzo dużo zbudować.

- A w jakim stopniu pozwoli to pokryć wydatki niezbędne dla przeprowadzenia mistrzostw?

- Jestem bardzo daleki od rozdzielania wydatków inwestycyjnych na infrastrukturę kraju i na EURO-2012. Nie ma czegoś takiego jak inwestycje na EURO-2012, zresztą na Ukrainie tak samo - nic nie dzieje się wyłącznie na EURO-2012. Przecież autostrady nikt nie buduje wyłącznie na mistrzostwa, a po to żeby kraj dobrze wyglądał.

- Ale EURO-2012 stało się przecież bodźcem dla wielu nowych poczynań w gospodarce,

jest siłą napędową w wielu dziedzinach życia naszych krajów.

- Oczywiście, i w Polsce ten impuls jest niezwykle istotny. Pamiętajmy, że po pomyślnej dla Polski i Ukrainy decyzji UEFA zapanował entuzjazm i powstawały bardzo ambitne plany modernizacji całego niemal kraju. W EURO-2012 widziano szansę poprawy warunków i komfortu życia wszystkich Polaków. Dziś widzimy, że nie wszystkie z tych ambitnych planów uda się zrealizować w terminie, ale z naukowych badań wynika, że dzięki bodźcowi, jakim stała się organizacja mistrzostw mamy blisko trzyletnie przyspieszenie w inwestycjach infrastrukturalnych.

- Choć bywa tak, że kraje inwestują wielkie miliony w obiekty sportowe, które po zakończeniu mistrzostw wykorzystywane są tylko częściowo i sporadycznie...



**W dniu 23 marca 2011 r. Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kijowie zorganizował Polsko-Ukraińskie Forum Budowlane w ramach międzynarodowych targów budowlanych „Interbudexpo” w Kijowie. Udział w Forum wzięło przeszło 60 osób, przedstawiciele polskiego biznesu współpracującego z Ukrainą oraz przedstawiciele zaproszonych ukraińskich firm budowlanych. W ramach imprezy polskie firmy zaprezentowały swoje oferty, po czym odbyły się rozmowy z ukraińskimi partnerami.**



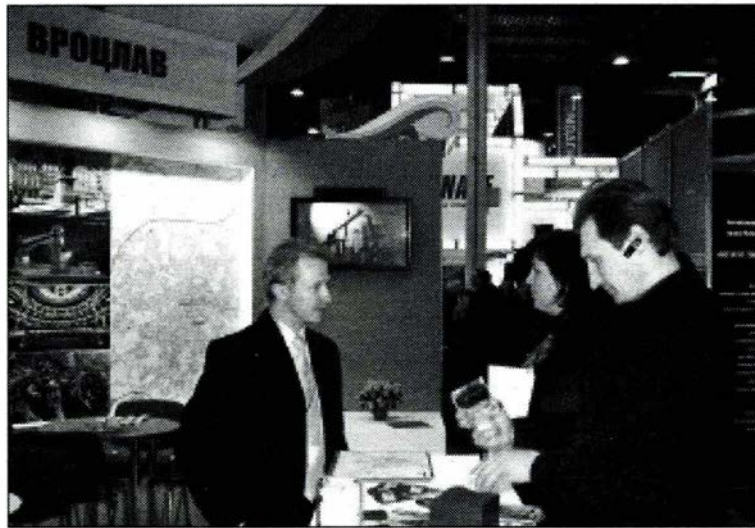
**Na otwarcie stoiska miast gospodarzy EURO-2012 zawitał senator RP, zastępca przewodniczącego Senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, Józef Berger (P)**

„Chcemy żeby wszyscy, którzy przyjadą do Kijowa mogli przemieszczać się tu bezpiecznie i bez kłopotów - podkreślił Arsen Popel - wyznaczaliśmy specjalną strefę wokół stadionu, gdzie zapewnimy miejsca parkingowe. Opracowaliśmy koncepcję odpowiedniego oznakowania informacyjnego. Zsynchronizujemy rozkłady jazdy komunikacji miejskiej z harmonogramami imprez. Nie pomijamy uwag kwestie zabezpieczenia medycznego: modernizujemy szpitale i szkolimy personel, który będzie obsługiwać kibiców i gości turnieju”.

Przypuszczalnie na EURO-2012 do Kijowa przyjedzie od 150 do 200 tysięcy gości.

Zgodnie z wymogami UEFA w stolicy dla rozmieszczenia grup docelowych UEFA (drużyny, sędziowie, dziennikarze, goście, sponsorzy) udostępnić trzeba będzie 7300 pokoi hotelowych kategorii od 3-5 gwiaz-

dek. Wkrótce przybędzie jeszcze 9 hoteli, które obecnie wznoszone są przez znane firmy sieci hotelarskich, właściciele których gwarantują do końca tego roku



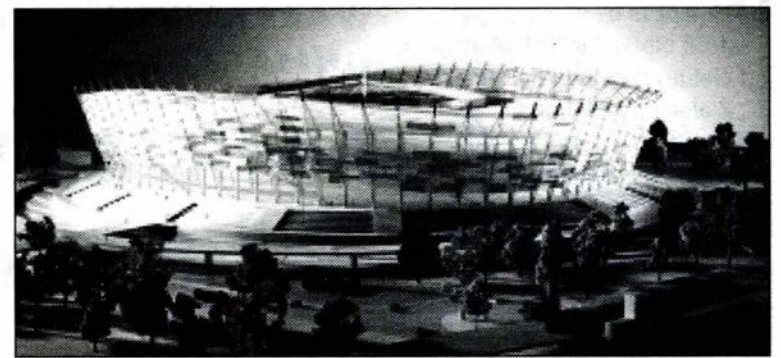
**Każdy turysta, który odwiedził Wrocław w trakcie Euro 2012, będzie miał zapewnioną wysokiej jakości obsługę informacyjną, co pozwoli na wywiezienie stąd jak najlepszych wrażeń – zapewnia gospodarz stoiska**

zakończyć ich budowę. Przeprowadzono wielki konkurs i wybrano przedsiębiorstwo turystyczne, które będzie operowało miejscami dla zakwaterowania kibiców. Zwyciężyła znana firma turystyczna GAMALIJA, która w najbliższym czasie przystąpi do podpisywania umów dotyczących zakwaterowania gości mistrzostw. Firma ta zobowiązała się zapewnić usługi transportowe dla swoich klientów.

Mistrzostwa dla Kijowa będą wspaniałą okazją promocji miasta jako wielkiego ośrodka turystycznego. Zaplanowano utworzenie 20 ośrodków informacyjno-turystycznych.

Określono liczebność personelu niezbędnego na stadionach i w strefie dla fanów. Strefą kibica obliczoną na 85 tys. osób, gdzie fani świętować będą wszelkie zwycięstwa stanie się Majdan Niezależności oraz zamknięta dla ruchu ulica Chreščatyk. Wyposażenie tej strefy sfinansuje UEFA. Będą tu odpowiednie możliwości dla oglądania meczy, wypoczynku, wyżywienia, jak też pawilony informacyjne do dyspozycji sponsorów rozgrywek.

Przewidziany jest bogaty program rozrywkowy - koncerty



**Warszawski Stadion Narodowy**

i imprezy kulturalno-artystyczne. UEFA nadało już prawo do produkcji upominków z symboliką turnieju. Ruszyła strona internetowa miasta - gospodarza turnieju.

Rok przed inauguracją mistrzostw uruchomiony zosta-

nie zegar, który będzie odmierzał czas w odwrotnym kierunku przypominając kijowianom i pracownikom administracji stolicy ile czasu dzieli ich do pierwszego gwizdka.

**Stanisław PANTELUK**  
(Zdjęcia: A. Plaksina)

## NOTABENE

■ Ukraińscy i polscy deputowani po uruchomieniu wszystkich stadionów na Euro zamierzają zagrać mecz piłki nożnej. O tym na ekspozycji „INTERBUDEXPO 2011” podczas prezentacji budów miast-gospodarzy Euro-2012 powiedział senator, zastępca przewodniczącego Senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, Józef Berger.

■ Narodowe Banki krajów przyjmujących Euro-2012 planują wydać serię pamiątkowych monet, poświęcone organizacji mistrzostw piłkarskich. Należy oczekiwać, że będą one wprowadzone do obrotu jednocześnie w Polsce i Ukrainie.

■ W tym roku w Kijowie planuje się uruchomienie 9 hoteli z ogólną liczbą pokoi 1683 Są to hotele: „Fairmont”, „Hilton”, „Hotel na Nabrzeżu Obołońskim”, „Staro” i „Holiday Inn”, „Leipzig”, „Ibis”, „Park Hotel” i hotel na ul. Predsławyńska.

Dziś w Kijowie funkcjonuje 108 hoteli o różnych poziomach komfortu, wśród których są hotele kategorii 5 - gwiazdkowej („Premier Palace”, „Opera”, „Hyatt Regency Kiev”, „Intercontinental”), 16 hoteli 4 gwiazdkowych (m.in.: „Radisson SAS”, „Dnipro”, „Kijów”, „President Hotel Kijowski”, „National”, „Riwiera”, „Podol Plaza Hotel”, etc.) oraz 21 hoteli trzygwiazdkowych.

■ Dla NSK „Olimpijski” wyprodukowany będzie telebim, jeden z największych z istniejących na stadionach w Europie. Dwa ekrany o powierzchni 103,36 m<sup>2</sup> i stosunku boków 16:9, będą największymi na Ukrainie. Podczas meczów i wydarzeń sportowych na dwóch kolorowych telebimach „Olimpijskiego” goście stadionu będą mogli śledzić grę, oglądać powtórki z krytycznych momentów gry i uzyskiwać informacje na temat zawodników i składów drużyn.

■ Centrum Informacji „Ukraina-2012” ogłasza ogólnoukraiński konkurs „Najpiękniejsza Pisanka na Euro-2012” na stworzenie najlepszego talizmanu, poświęconego Euro-2012.

## dla modernizacji kraju

- Tak, takim przykładem może być Portugalia. Mamy nadzieję, że u nas tak się nie stanie i w tym aspekcie najlepszym przykładem jest nasz Stadion Narodowy w Warszawie. Trzeba zrozumieć, że to nie jest tylko stadion. To jest ogromny biurowiec posiadający 35 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni komercyjnej. I przy tym biurowcu jest boisko.

Chcielibyśmy żeby u nas wytworzyła się nowa kultura zarządzania dużym obiektem sportowym, pozwalająca na to, żeby obiekt ten funkcjonował przez cały rok. Tak, jak ma to miejsce w Niemczech, czy w Anglii. To jest nowa jakość, która moim zdaniem poprzez zbudowanie nowoczesnych aren sportowych może zaistnieć w Polsce.

Przy budowie stadionów trzeba rozdzielić dwie rzeczy: zbudowanie stadionu – to

kosztuje zazwyczaj kilkaset milionów euro oraz koszty operacyjne, czyli potrzeby na utrzymanie danego stadionu. Moim ulubionym obiektem jest jeden z najnowocześniejszych i najbardziej wielofunkcyjnych stadionów w Europie Veltins Arena w niemieckim mieście Gelsenkirchen - z rozsuwanym dachem i wysuwanej murawie. To jest stadion, który rocznie przynosi zysku gdzieś blisko 24 milionów euro, zaś jego budowa kosztowała ok. 60 mln euro. Czyli można przewidzieć, że za kilka lat koszty jego budowy się zwrócą. Ale, popatrzmy, co tylko na tym stadionie się nie dzieje. Otóż, co dwa tygodnie gra tam Schalke 04 – ale tylko co dwa tygodnie. A oprócz meczy odbywają się tam przedstawienia teatralne, operowe, wyścigi na żużlu, wyścigi ciężarówek, zawody biathlonowe na naturalnym śniegu i inne

imprezy na samej płycie boiska. Ponadto stadion okalają powierzchnie komercyjne, gdzie przeprowadzane są konferencje, targi, wystawy, wesela. My chcemy, aby stadion warszawski funkcjonował w podobny sposób.

Powszechnie stadion kojarzy się każdemu z trybunami i boiskiem, a często ludzie nie zdają sobie sprawy, że można zarabiać na wynajmowaniu znajdujących się w nim pomieszczeń. Moim zdaniem i w opinii fachowców tak zaprojektowane nowoczesne, wielofunkcyjne obiekty mogą po mistrzostwach zarabiać na siebie, służąc nie tylko jako areny piłkarskie lecz i centra kulturalne, biurowe oraz konferencyjne.

**- Dziękuję za wypowiedź i życzę dodatniego salda.**

**Pytania zadawał**  
**Stanisław PANTELUK**

## Instrument promocji Polski



## TVP Polonia obchodzi swoje 18-ste urodziny

Program Satelitarny TVP Polonia rozpoczął nadawanie programu 31 marca 1993 r. o godz. 16:00, jako trzecia antena telewizyjna w Polsce, po TVP1 i TVP2. TVP Polonia przeznaczona jest głównie dla Polonii i Polaków mieszkających za granicą, nadaje za pośrednictwem satelity oraz sieci kablowych. Główną misją TVP Polonia było i jest łączenie rodaków w kraju i za granicą.

Telewizja Polonia jest anteną telewizji publicznej szerzej dostępną dla widzów poza Polską, umożliwiającą tysiącom Polaków codzienny kontakt z rodzinnym krajem. Jednym z najistotniejszych zadań TVP Polonia jest podtrzymywanie polskiej tożsamości w kolejnych generacjach Polonii i Polaków mieszkających za granicą. W tym przede wszystkim – upowszechnianie języka ojczystego, a także znajomości kultury, historii i współczesności. Bardzo istotna jest też funkcja informacyjna – z TVP Polonia widzowie codziennie otrzymują porcję aktualnych informacji o życiu w kraju.

Ważną rolą TVP Polonia jest integrowanie Polaków rozsianych po całym świecie. Tę rolę spełniają m.in. programy informujące o życiu i aktywności skupisk polonijnych, omawiające problemy Polonii na świecie, wzajemne relacje różnych środowisk i ich relacje z krajem. TVP Polonia prezentuje też wybitnych przedstawicieli Polonii oraz ich wkład w osiągnięcia światowe.

Misją Anteny jest także tworzenie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków, promocja kraju za granicą – prezentowanie jego walorów turystycznych i przyrodniczych, specyfiki regionalnej, zmian zachodzących we wszystkich sferach życia w Polsce, które naszym widzom niekoniecznie są znane na co dzień, ukazywanie wkładu Polski w rozwój Europy i świata.



Tak można by podsumować istotę niezwykle aktualnej i ciekawej debaty na temat „Zielona gospodarka. Przykład Niemiec i Polski”, zorganizowanej 1 kwietnia br. w Warszawie przez Instytut Spraw Publicznych oraz Fundację Im. Friedricha Eberta w Polsce.

Wszystko to za sprawą profesjonalnej obsady prelegentów w postaci prezesa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, prof. dr hab. Elżbiety Mączyńskiej oraz wiceprzewodniczącego frakcji SPD w dziedzinie gospodarki i pracy, Hubertusa Heila i przewodniczącego Zielonych 2004 oraz koordynatora kampanii „Zielona gospodarka”, Dariusza Szweida. O celach debaty mówili nadto jej gospodarze – dyrektor Fundacji Knut Dethlefsen i prezes ISP, dr Jacek Kucharczyk.

W debacie i żywej dyskusji wzięło udział kilkadziesiąt osób z różnych środowisk, w tym przedstawiciele polskiego i niemieckiego biznesu.

## REALIA BIJĄ NA ALARM

Sama tematyka ochrony środowiska naturalnego i tzw. zielonej gospodarki obecna jest od lat, ale z całą ostrością, właśnie teraz, pobudziła ją katastrofa instalacji jądrowych w japońskiej Fukushimie. Pojawił się, po odległym już w czasie Czarnobylu, nowy – jak to określono – „potwór jądrowy”, budząc uśpioną nieco cywilizację, zwłaszcza bogatych i zadufanych w postępie i nowoczesności Japończyków. Zabrakło pokory wobec sił natury i wyobraźni w „zamkniętych silosach wiedzy”, a już z całą pewnością myślenia perspektywicznego, które podpo-

**WARSZAWSKI serwis Mikołaja ONISZCZUKA prezentuje:**

# POTRZEBA GOSPODARKI OPARTEJ NA ROZUMIE

Widziane z Kraju



ządzane jest swoistemu „terytorizmowi” szybkiego i „krótkiego” zysku. Nie omawiano samej tragedii japońskiej, ale temat ujęto w szerszym kontekście realiów światowych. Podkreślono z całą mocą potrzebę traktowania ekologii i rozwoju gospodarczego w sposób łączny, a nie na zasadzie - albo ochrona środowiska, albo wzrost gospodarczy. Co więcej – bezsensowne jest podejście konfliktowe i rozważanie, czy ekologia, to napęd, czy hamulec rozwoju? Podobnie zresztą, jak polityka „wzrostu dla wzrostu”. Polityka wzrostu gospodarczego powinna służyć jakości życia. Cele społeczne są, co najmniej, równie ważne, a może i ważniejsze, niż zapatrzenie we wskaźniki PKB, zawężające pole widzenia w „jednosłupkowe” wskaźniki, bo wtedy może się okazać, że mieszkańcy himalajskiego Bhutanu są najszczęśliwszym narodem świata.

## PRZYSZŁOŚĆ WYMAGA MODYFIKACJI TERAŹNIEJSZOŚCI

Przyszłość w obiegowym pojęciu – to rozwój, nowoczesność, innowacyjność, lepsze życie. Nic dodać, nic ująć. Tyle, że istota polega na tym, co te pojęcia znaczą czy kryją we-wnątrz.

A z tym jest już gorzej. Popatrzmy realnie... na realia świata i nasze, przez pryzmat kilku tyl-

ko przykładów. Postęp w dotychczasowej polityce i praktyce, to produkować więcej, więcej i jeszcze raz więcej. Więcej nie zawsze znaczy lepiej, ale tu idzie o zysk i pieniądze. Pieniądz w gospodarce rynkowej rządzi nami i światem. Na oślep pędzi-

**Co więcej – bezsensowne jest podejście konfliktowe i rozważanie, czy ekologia, to napęd, czy hamulec rozwoju? Podobnie zresztą, jak polityka „wzrostu dla wzrostu”.**

my do przodu, kierując się magią bogactwa i zysku.

A efekt? Nie zważa się na ryzyka klimatyczne, zaśmiecanie środowiska, ocieplenie klimatu, dioksyny, radioaktywność, chyba że nastąpi jakaś odczuwalna, jak teraz, katastrofa ekologiczna czy inna. Ale to trwa przez pewien czas i następuje znów to samo. Pobudza się konsumpcję non stop, bo to popyt, a z drugiej strony, namawia się do odchudzania i biznes kwitnie w obu obszarach. Leków na odchudzanie, do anoreksji włącznie – zatrzesienie. Podobnie - na wzdęcia, zaparcia czy zatrucia. Te zapędy cywilizacji konsumpcyjnej i produkcyjnej studzą czasem takie zjawiska, jak awaria platformy wiertniczej w Zatoce Meksykańskiej czy wyciek substancji radioaktywnych do oceanów i innych akwenów.

W sferze „królestwa” pieniędzy – wybuch kryzysu finanso-

wego. Podział na biednych i bogatych – pogłębia się, a nie maleje. Na kryzysie finansowym cierpi ochrona środowiska, bo prawie wszędzie dziury budżetowe, a wydatki na środowisko są traktowane po macoszemu, a nie jak inwestycje pro-

rozwojowe, prospołeczne. Jak tak dalej pójdzie, to świat może być zaśmiecony, jak ulice w Neapolu.

Więc jak nie nastąpi „oprzytomnienie” cywilizacyjne i przejście od dominacji polityki „dyktatu” konsumpcji do rozwoju zrównoważonego, to pogoń za pieniędzmi i zyskiem - wpędzi nas może w kolejne kłopoty, nawet nie do przewidzenia. Więc czas na rozsądek.

## SCENARIUSZ OPTYMISTYCZNY – POTRZEBNY I MOŻLIWY

Wszystko to nie oznacza, że nie się w tej materii nie robi. Robi, ale za mało i niezbyt skutecznie. Na każdym kroku mówi się o potrzebie materiałooszczędności. Widmo wyczerpywania się wielu surowców jest aktualne, o czym już awizował Klub Rzymski w 1973 roku, mając na

względzie kryzys naftowy. Teraz na porządku dziennym jest polityka energetyczna, której na dobrą sprawę nie ma, nawet w Unii Europejskiej, gdzie „każdy sobie rękę skrobie”, czego przykładem są choćby... Niemcy.

Aktualne jest hasło energooszczędności i alternatywnych źródeł energii. Ale i tutaj pojawia się problem sensu budowy elektrowni jądrowych po japońskiej apokalipsie. Mnożą się wątpliwości i protesty, ale co w zamian? Tu też wymagany jest rozsądek. Bo jeżeli – według aktualnych prognoz analityków gospodarki światowej – średnia dynamika tej gospodarki do roku 2030 ma kształtować się w granicach 3%, to bez energii tego osiągnąć się nie da, w tym pochodzącej z elektrowni jądrowych. Nad tymi i innymi problemami zastanawiano się w czasie debaty polsko – niemieckiej, ale bez budowania „tanich” recept, a po prostu z potrzeby szukania lepszych rozwiązań, tak w sferze gospodarki, jak i ochrony środowiska.

Zapowiedziano organizację w Polsce „Forum Myśli Strategicznej” w końcu obecnego roku, by nadać nowy impuls myśleniu i praktyce działań strategicznych w tych obszarach. Strukturalizm państwowym – także, bo ponoć za mało jest państwa w „liberalnej” gospodarce rynkowej.

Przedstawiciele obu stron byli w zasadzie w pełni zgodni w tym, że „zielona gospodarka” staje się wyzwaniem cywilizacyjnym dla świata, Europy i dla obu naszych krajów. Proekologiczny rozwój, to nie kolejne „zakłęcia”, a konieczność, w której uczestniczyć powinien każdy obywatel.

Mikołaj ONISZCZUK

## Ekonomia

# BIAŁORUSKIE WEKTORY WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ Z POLSKĄ

Ciąg dalszy ze str. 1

Po głębokiej zapaści w roku 2009 – w roku ubiegłym nastąpił wzrost białoruskiego eksportu do poziomu 29,8 mld USD (wobec 21,3 mld USD w roku 2009) i, co nas szczególnie interesuje, import białoruski zwiększył się do poziomu 37,2 mld USD (wobec 28,6 mld USD rok wcześniej). Minimalnie wzrosły też bezpośrednie inwestycje zagraniczne na terenie Białorusi. Zadłużenie zagraniczne brutto stanowi 65,1% PKB. Reasumując – poprawa kondycji gospodarczej, jest elementem zachęcającym do współpracy.

## HANDEL Z BIAŁORUSIĄ ZNÓW NA ŚCIEŻCE WZROSTU

A jak na tym tle przedstawia się aktualny stan naszej współ-

pracy ekonomicznej – handlowej z Białorusią? Z prezentowanych danych wstępnych, w tym za 11 miesięcy ub. roku, wynika, że następuje wyraźny już powrót na ścieżkę wzrostu. Polski eksport osiągnął poziom 1,42 mld USD i wzrósł o 29,6%, a import, przy poziomie 776,2 mln USD wzrósł o 7,2%. W efekcie – Polska jest nadal eksporterem netto na rynek białoruski w wysokości 643,1 mln USD.

A czym handlujemy? W polskim eksporcie nadal dominują wyroby przemysłu elektromaszynowego (w tym środki transportu), wyroby metalurgiczne, produkty przemysłu chemicznego, tworzywa sztuczne i produkty rolno – spożywcze. Struktura importu z Białorusi jest bardziej jednorodna, bo obejmuje głównie produkty mineralne, ropopochodne oraz wyroby przemy-

łu chemicznego. Na razie Białoruś jest trzecim partnerem handlowym Polski wśród krajów wschodnich, po Rosji i Ukrainie.

## OBSZARY DALSZEGO WSPÓŁDZIAŁANIA

Obroty handlowe są jak dotychczas decydującym obszarem współpracy, bo współpraca inwestycyjna jest w zasadzie mało jeszcze znacząca, może nawet „In statu nascendi” (w trakcie powstawania). Jest to jednak obszar perspektywiczny, o którym interesująco i konkretnie mówił i zachęcał przedstawiciel białoruskiej Ambasady.

Według jego informacji – w 2010 r. polskie inwestycje na Białorusi wynosiły 27,8 mln USD. Ale całkowita wartość polskich projektów inwestycyjnych szacowana jest na około 500 mln

USD. Do perspektywicznych obszarów współpracy zaliczyć można takie dziedziny, jak energetyka, logistyka i transport, a także budownictwo i przemysł materiałów budowlanych. Tematem samym w sobie były sprawy związane z członkostwem Białorusi w WNP, a ściślej w Unii Celnej Rosja – Białoruś – Kazachstan. Nie wnikając w szczegóły, na perspektywę polskiego eksportu będzie miała wpływ zmiana warunków dostępu do rynku białoruskiego, choć na razie nie awizowano jeszcze jakichś utrudnień czy ułatwień.

A już tylko uogólniając – odniosłem wrażenie, że polski biznes, bacznie śledząc realia białoruskie, jest żywotnie zainteresowany współpracą gospodarczą z sąsiednią Białorusią, gotowy do podjęcia nowych projektów współpracy, bo to partner bliski i perspektywiczny.

Mikołaj ONISZCZUK

## ZESPÓŁ „SZEŚC ZŁOTYCH” ZE LWOWA

Zapewniamy usługi muzyczne na wysokim poziomie oraz niepowtarzalny klimat.

[www.szesczloty.org](http://www.szesczloty.org)  
e-mail: [szesczloty@interia.pl](mailto:szesczloty@interia.pl)  
mobile: +380973323001

„DZIENNIK KIJOWSKI”  
można zaprenumerować  
na pocztę!!!

Индекс передплати  
3 0 6 7 8  
УКРПОШТА

КУПОН

БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ  
(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

01033, Украина, Киев,  
ул. Сакаганского 40/85А  
Редакция газеты

„Dziennik Kijowski”



## Spotkania z Adamem



Rozważania St. Szewczenki na temat twórczości i osobistych spotkań z Cz. Miłoszem (DK nr 395) pobudziły mnie do własnych refleksji, między innymi dotyczących wahań poety nad zgodą przetłumaczenia w Ukrainie „Zniewolonego umysłu” – nietypowej dla wrażliwego poety książki odsłaniającej ponurą prawdę o skutkach zarażenia się ideologią komunistyczną, o dramatach twórców uległych w powojennej Polsce „nowej wierze”.

„Zniewolony umysł”, esej filozoficzno-polityczny, napisał Miłosz niedługo po rezygnacji z pracy w służbie dyplomatycznej PRL (1951 r.) i uzyskaniu azylu we Francji. Dokonał w nim „wiwisekcji” twórczości obowiązującej w stalinizmie (zwanej socrealistyczną) na przykładzie czterech wybitnych pisarzy polskich korzystających z komunistycznych przywilejów. Książkę opublikował w 1953 roku Instytut Literacki, czyli paryska „Kultura” Jerzego Giedroycia. Niemal równocześnie z polskojęzycznym oryginałem ukazały się tłumaczenia na języki angielski i francuski. Esaj wkrótce zyskał światowy rozgłos i różnorakie recenzje.

Tak, jak najpowszechniejszą jest opinia, że: „warto czytać „Zniewolony umysł” choćby jako powieść biograficzną, rzecz

o ludzkiej duszy, o namiętnościach i ambicjach, o zakłamaniu i prawdzie, o okrucieństwie człowieka i historii oraz o ludzkiej komedii pomyłek. A także - o manipulacji cynicznie dokonywanej na języku, pojęciach, uczuciach, wartościach, a wreszcie na ludziach.

W swym najgłębszym sensie „Zniewolony umysł” jest zakamuflowanym traktatem moralnym i historiozoficznym: czytelnikom

pewnych niemiłych epizodów z życia bohaterów „Zniewolonego umysłu”, którzy wprawdzie występują w „Zniewolonym umyśle” pod kryptonimami (alfa, beta, gamma, delta), ale zbyt łatwo identyfikowalnymi, by wytrawny czytelnik polskiej literatury nie mógł odgadnąć, że chodzi o Jerzego Andrzejewskiego, Tadeusza Borowskiego, Jerzego Putramenta i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

poeci rozpoczęli zaplanowane w ramach rekonwalescencyjnej terapii Wata (po przebytych przez niego udarach mózgu) rozmowy. Ponieważ było oczywistością, że dwóch intelektualistów będzie toczyć twórczą rozmowę, postanowiono utrwać ją na taśmie magnetycznej. Zostało nagranych 40 posiedzeń (część w Berkeley, reszta w Paryżu, gdzie Wat mieszkał na stałe), które następnie zostały spi-

nanych – przenikliwie analitycznym świadkiem najbrzydlivszych wydarzeń XX wieku i boleśnie doświadczonym człowiekiem, szczególnie gnębionym przez Sowietów (więzionym m.in. we Lwowie, zesłanym do Kazachstanu...). Ponieważ zdobyty przeze mnie egzemplarz książki był mocno sfatygowany (byłem „n-tym” jego czytelnikiem), niektórych fragmentów tekstu nie mogłem odszyfrować.

## Wokół Czesława Miłosza

zachodnim wyjaśnia mentalność wschodnioeuropejskich intelektualistów doby stalinowskiej, a samemu autorowi pozwala wyrzucić z siebie resztki trujących jadów oszalałej doktryny” (Bolesław Bolecki po rozmowie z Cz. Miłoszem), to: „dla wielu, zwłaszcza na emigracji, typ diagnoz Miłosza wydawał się wtedy niewystarczający lub oparty na niewłaściwych założeniach. Pisał Miłosz swoją książkę już jako apostata (odstępca od ideologii – A.J.), ale zapewne na jego spojrzenie wciąż wpływała dopiero co przetrwana gra z systemem. Ponieważ Miłosz nie chciał się oprzeć na „strasznej” Polsce międzywojennej, którą właśnie sowiecki system niszczył, nie przeciwstawia więc niewolącemu systemowi żadnych sił społecznych czy elit mogących potencjalnie z nim walczyć” (Jacek Trznadel, autor eseju „Czesław Miłosz – lewy profil”).

Nie sądzę jednak, aby różnicowanie opinii o zasadniczej treści eseju powodowało wahania, o których pisze St. Szewczenko. Najprawdopodobniej chodzi o fakt rozpowszechnienia przez Miłosza swą książką

Jestem przekonany, że uzasadnianie katastrofalności skutków przyjęcia „nowej wiary” opisem grzechów intymnego życia zbłądzonych twórców, sam Miłosz uznał po latach za błąd i w związku z tym nie pragnął „odgrzewać” po prawie 50 latach wartościowego wprawdzie, lecz nieco wstydliwego, dzieła.

Natomiast bardzo cenne i ze wszech miar uzasadnione było-

sane (już po śmierci Wata w 1967 r.) przez żonę poety Ołę Watową, a przygotowane do druku przez Lidię Ciołkoszową.

Zanim „Mój wiek” mógł ukazać się w Polsce legalnie, w podziemnym obiegu krążyły odpisy powielaczowe. Dobrze nie przypominam sobie, kiedy po raz pierwszy miałem tę książkę w rękach, natomiast świetnie pamiętam, że z wielkim przeję-

Tak, więc przy pierwszej okazji, a taka nadarzyła się w jesieni 1989 r., gdy jako szef górniczej „Solidarności” gościłem w Londynie na zaproszenie British Cole, odwiedziłem Lidię Ciołkoszową, wówczas wdowę po Adamie Ciołkoszu, byłym korespondencie Radia „Wolna Europa” z Londynu, a od młodych lat przyjacielu mojego ojca (obydwaj byli w swoich gimnazjalnych latach w Rzeszowie bardzo aktywnymi harcerzami).

Z panią Lidią, wprawdzie sędziwą (90 lat), ale o świetnej pamięci, rozmawiałem kilka godzin na wiele tematów, między innymi o Czesławie Miłoszu, jego życiu i twórczości oraz związkach z Aleksandrem Watem. Uzupełniłem swą wiedzę, co nie znaczy, bym niedługo później nie kupił „Mojego wieku” legalnie już wydanego w Polsce w 1990 roku. Zaglądam do tej skarbnicy wiedzy niebanalnej a obfitej często, zawsze z wielką radością jakby zaproszonego do uczy duchowej najwyższego lotu.

Adam JERSCHINA

adam.jerschina@onet.pl

**„Warto czytać „Zniewolony umysł” choćby jako powieść biograficzną, rzecz o ludzkiej duszy, o namiętnościach i ambicjach, o zakłamaniu i prawdzie, o okrucieństwie człowieka i historii oraz o ludzkiej komedii pomyłek.**



by udostępnienie ambitnym czytelnikom ukraińsko i rosyjskojęzycznym niezwyklej książki - zapisu rozmów Czesława Miłosza z Aleksandrem Watem pt. „Mój wiek”. Tych dwóch poetów łączyła głęboko intelektualna przyjaźń.

Gdy Wat przybył w 1964 roku do USA, na zaproszenie Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, gdzie profesorem literatury był od kilku lat Miłosz,

ciem wczytywałem się w jej treść, która jest – jak pisze w przedmowie Miłosz – efektem „...niepowtarzalności tego, co tworzyło się między nami. Na całej ziemi nie było poza Watem człowieka, który by tak właśnie doświadczył stulecia jak on i tak jak on to odczuwał”.

Urodzony w 1900 roku Aleksander Wat był, bowiem nie tylko wybitnym poetą i erudytą, ale i – co najistotniejsze dla potom-

## Z Ziemi Żytomierskiej

**Uroczystość patriotyczna pod powyższą dewizą odbyła się w Żytomierzu oraz w wsi Trokowyczy. Wspólnie z uczniami z Gimnazjum nr 1 w Żytomierzu i Liceum Przyrodniczo-Ekologicznym we wsi Trokowyczy dzieci uczyniły wyjątkowo ciepłą atmosferę, śpiewając polskie piosenki i deklamując znakomite polskie wiersze.**

Po raz pierwszy w murach liceum zabrzmiał „Mazurek Dąbrowskiego” - hymn Polski. Anastazja Udowicka i Karina Wozniuk opowiadały o symbolach narodowych, o barwach flagi i godle Rzeczypospolitej Polskiej, o historii Polski. Przyjemną niespodzianką dla słuchaczy było przedstawienie legendy o gnieździe orla białego w wykonaniu uczniów z liceum: Julii Sycz, Jana Logwinczuka, Eugeniusza Siczkarczuka i Olgi Podgornej.

Na szczególną uwagę zasługuje ciekawe przedstawienie legendy o Warszawie w wykonaniu uczniów z żytomierskiego gimnazjum nr 1, a mianowicie:

## Polska - moja Ojczyzna

Anastazji Udowickiej, Anastazji Magrelo, Anny Liszczenko, Heleny Orfanowej, Kariny Wozniuk, Katarzyny Buchrikidze i Elżbiety Abakumowej. Występując przed rówieśnikami dzieci przekazywały swoje pozytywne emocje, wzruszenia i przeżycia w nieprzeciętny sposób. Widzowie dowiedzieli się m. in., że według legendy od imion pierwszych gospodarzy Warsa i Sawy powstała osada o nazwie Warszawa, a godłem miasta i do dziś jest piękna syrenka.

Dzieci z obu szkół uczą się języka polskiego na zajęciach fakultatywnych zaledwie 4 miesiące, ale podczas uroczystości na wysokim poziomie wykazały swoje umiejętności. Sporo uczniów ma polskie pochodzenie, więc dzięki rodzicom dzieci pamiętają o swojej historycznej ojczyźnie i przeżywają radość z tego, że bez przeszkód mogą posługiwać się własnym językiem i nazywać siebie Polakami.

O swoich ciekawych wrażeniach z pobytu w Polsce opowiedziała Maryna Żygadło stypen-

dystka Fundacji „Semper Polonia” i studentka Państwowego Uniwersytetu Technologicznego w Żytomierzu.

Uroczystość swoją obecnością zaszczylił dyrektor Liceum we wsi Trokowyczy Wiktor Rudyk oraz prezes Żytomierskiego Obwodowego ZPU Wiktoria Laskowska – Szczur. Pan dyrektor podkreślił, że Polacy

i Ukraińcy są narodami ze wspólną i ciekawą przeszłością i że dziś należy kontynuować współpracę między Polską a Ukrainą pogłębiając wiedzę o kulturze obydwu państw. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy potwierdzające udział w uroczystości patriotycznej oraz wspaniałe prezenty.

Wiktorija ZUBAREWA



Uczestnicy i organizatorzy przedsięwzięcia pt.: „Polska-moja Ojczyzna”

## Porady językowe

### Kiedy MNIE, a kiedy MI?

W odmianie zaimków ja, ty, on, się występują formy akcentowane: mnie, ciebie, tobie, jego, jemu, siebie oraz nie akcentowane: mi, cię, ci, go, mu, się. Form akcentowanych używa się tylko wówczas, gdy zachodzi potrzeba położenia na nie nacisku, a także wtedy, kiedy zaimek znajduje się na początku zdania. W innych przypadkach należy stosować formy nie akcentowane zaimków.

### ILOŚĆ czy LICZBA?

Wyrazowi ilość towarzyszy rzeczownik niepoliczalny, nie używany z liczebnikiem, np. ilość powietrza. Używa się go również wtedy, gdy chodzi o liczbę bardzo dużą, np. nieopisana ilość wrażeń. Wyraz liczba łączy się zaś tylko z rzeczownikami policzalnymi, np. liczba pasażerów.

### ds. czy d/s?

Obie postaci skrótów wyrażenia do spraw są poprawne. W skrótach polskich powinno się unikać znaków nieliterowych, dlatego zalecana jest pisownia ds. Podobnie jest w przypadku wyrażenia wyżej wymieniony = ww. (lub wyż. wym.).



## RYSONNICY POLSCY



## APERITIF

Słowo pochodzi z francuskiego aperitif i oznacza napój alkoholowy, podawany przed posiłkiem, aby pobudzić apetyt biesiadników. Pije się go na stojąco.

Zwyczaj picia aperitif ma swoje początki w średniowiecznej medycynie. Dawniej przed posiłkiem pito trunki ziołowe, który pobudzał żołądek do pracy i zapobiegał problemom trawiennym. Wówczas aperitif był traktowany jako środek leczniczy, a nie napój, którym powinno się delektować w towarzystwie. Dziś picie aperitif stanowi niezbędny punkt każdego przyjęcia, sprzyja wstępnym rozmowom, umila oczekiwanie na posiłek, zbliża gości do siebie.

To jaki rodzaj trunku proponujemy zależy od nas samych. Najbardziej jednak popularne alkohole to: szampan, wermuty, sherry, porto i mader. Do aperitif możemy podać małe przekąski jak: koreczki, krakersy, owoce czy orzeszki. Cały rytuał aperitif nie powinien trwać dłużej niż 15-20 minut.

**Nie oblecuję ci wiele...  
Bo tyle prawie co nic...  
Najwyżej włosenną zieleń...  
I pogodne dni...  
Najwyżej uśmiech na twarzy...  
I dłoń w potrzebie...  
Nie oblecuję ci wiele...  
Bo tylko po prostu siebie.**

Bolesław LEŚMIAN

Kofeina dostarczana do organizmu np. wraz z wypijaną kawą zmniejsza prawdopodobieństwo zachorowania na chorobę Parkinsona - wynika z badań przeprowadzonych przez gdańskich naukowców z Katedry Biologii Molekularnej Uniwersytetu Gdańskiego.

Prenumerata prasy polskiej z wysyłką za granicę za pośrednictwem „RUCH” S.A.

Strona internetowa: [www.ruch.pol.pl](http://www.ruch.pol.pl) e-mail: [prenumerataz@ruch.com.pl](mailto:prenumerataz@ruch.com.pl)

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!  
**Індекс передплати 30678. УКРПОШТА**

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці  
**www.dk.com.ua**



Jasiu pyta mamę:  
- Mamo, czy dziś jest piękny dzień?  
- Dlaczego pytasz, synku?  
- Bo pani powiedziała, że pewnego pięknego dnia zwaruje.

\*\*\*

Nuworysz złotym mercedesem przyjeżdża na ryby. Wsiada cały w złocie z samochodu (łańcuchy, bransolety itd.), wyciąga złotą wędkę ze złotą żyłką i idzie łowić ryby. Po jakimś czasie łapie co? ...oczywiście złotą rybkę. Popatrzył na nią, obejrzał się w koło z pogardą i już ma wyrzucić z powrotem do wody, a rybka na to:

- Hej rybaku! A trzy życzenia?  
- Eeeeh, no dobra. Co chcesz?

\*\*\*

U lekarza:  
- Panie doktorze, od kilku dni mam ten sam koszmarny sen: po pokoju goni mnie teściowa z krokodylem. Nie mogę zapomnieć tego śmierdzącego oddechu, koślawych żółtych zębów...

- No, to faktycznie wygląda bardzo groźnie - przerywa lekarz.

- No właśnie. A krokodyl wygląda jeszcze groźniej.

\*\*\*

Policjant do kierowcy podczas kontroli drogowej.

- A gdzie są wycieraczki?

- Wymontowałem je, bo zbyt często zakładano mi za nie mandaty.

\*\*\*

Trzy etapy w życiu faceta:

1. Chcę ją mieć!!
2. Mam ją!!
3. Mam jej dosyć!!

\*\*\*

Na zajęciach profesor zadaje pytanie:

- Co wy będziecie robić po tych studiach, kiedy wy nic nie potraficie?

Z sali pada odpowiedź:  
- To samo co pan, wykładać.

\*\*\*

Rozmowa przyjaciół przy barze:

- Stary, dlaczego twoja żona nie lubi teatru?

- To proste. Nie może znieść tego, że cały wieczór inni mówią a ona musi siedzieć cicho.

## ZDARZONKO

Kierowca nie zdając sobie sprawy został uchwyciony na radarze drogowym mierzącym prędkość i jego samochód został sfotografowany. Otrzymał on później list z mandatem w wysokości 40 funtów i zdjęcie swojego samochodu. Zamiast zapłacić, wystąpił na policję z zdjęciem 40 funtów. Kilkanaście dni później, otrzymał list od policji, który zawierał inne zdjęcie...kajdane. Kierowca grzesznie uiszczył karę.

## Przy wiosennym zmęczeniu, jedźmy młode liście pokrzywy!

Można je dodać do twarogu, omletów, polewek, zup, sałatek; zjadać np. z serem, sporządzać herbatki względnie pokroić i wrzucić do miodu lub też zagotować krótko i odcedzić używając do kąpieli ciała, nóg.

Pokrzywie od wieków przypisywane są właściwości magiczne. Wykorzystywana była w postaci naparu o właściwościach eterycznych, którym należało skropić ubranie i pomieszczenia mieszkalne. Ma ona przywracać spokój ludziom i domowi, oczyścić ze złej energii nieprzyjemnych uczuć.

Kiedyś dużym powodzeniem cieszyły się kuracje pokrzywowe, polegające na picu soku z młodych pokrzyw. Wiosna jest idealną porą na taką kurację. Taki sok można przyrządzić w sokowirówce lub za pomocą miksera. Po odciedzeniu należy go pić od 1-2 łyżek do pół szklanki dziennie, przez okres dwóch tygodni.

## ZUPA Z POKRZYW

Jest ona bardzo łatwa i szybka do przyrządzenia.

Przygotowuje się ją wyłącznie z górnych liści pokrzywy, ponieważ są najdelikatniejsze. Potrzeba ich około 50 dag.

Pozostałe składniki zupy z pokrzywy to 2 ząbki czosnku, 0.5 litra wywaru z włośzczyzny i tyle samo mleka. Do tego pół szklanki śmietany, łyżka masła i mąki. Całość doprawia się kostką rosółową, imbirem, solą i pieprzem.

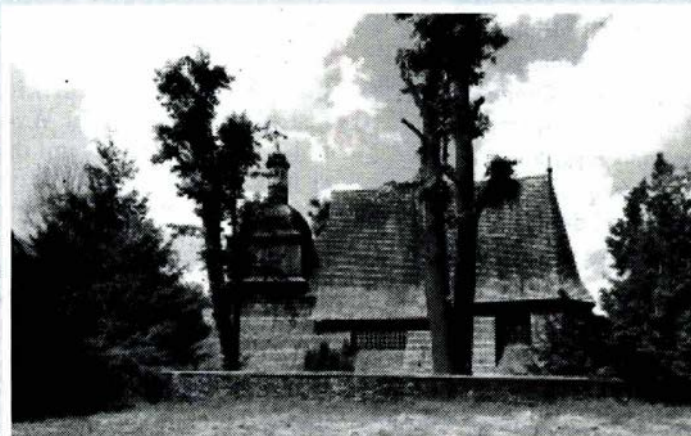
Posiekaną i sparzoną pokrzywę z czosnkiem (również posiekany) dusi się na maśle, następnie się ją miksuje i zalewa wywarem z jarzyn. Dodaje się mleka i kostkę rosółową. Po zagotowaniu pozostaje już tylko zagęszczenie zupy śmietaną z mąką i doprawienie. Zupę podaje się z przeciętymi jajkami na twardo (podobnie jak żurek).

**SMACZNEGO!**

## Naj... Naj... Naj...

Mało kto wie, że w Małopolsce znajdują się cztery drewniane kościoły wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego UNESCO.

Jeden z nich to późnogotycki kościół pw. św. Filipa i Jakuba Apostołów wzniesiony w 1520 r. z ręcznie ciosanych bierwion modrzewiowych w konstrukcji zrębowej. Należy do **NAJPIĘKNIEJSZYCH** polskich zabytków drewnianych.



**DZIENNIK  
KIJOWSKI**



„Дзєнник Кїївський”  
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.  
Засновники:  
Державний Комітет України  
у справах національностей та релігії  
Спілька поляків в Україні  
Редакція газети „Дзєнник Кїївський”

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk  
zast. red. naczelnego Borys Dragin  
WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”  
Adres redakcji - Адреса редакції  
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033  
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033  
tel./fax: (044) 246 61 39  
E-mail: [okodk@ukr.net](mailto:okodk@ukr.net)

Zespół redakcyjny:  
Eugeniusz Golybard - korespondent, Łarysa Kaszczuk - księgowa, Anđżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Sergiusz Borszczewski - korespondent, Mikołaj Oniszcuk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący  
Antoni Kosowski

Газета виходить 2 рази на місяць.  
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.  
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 75 коп. на місяць.  
Роздільна ціна у продажу - договірна.  
Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 376 Тираж 3 500  
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16